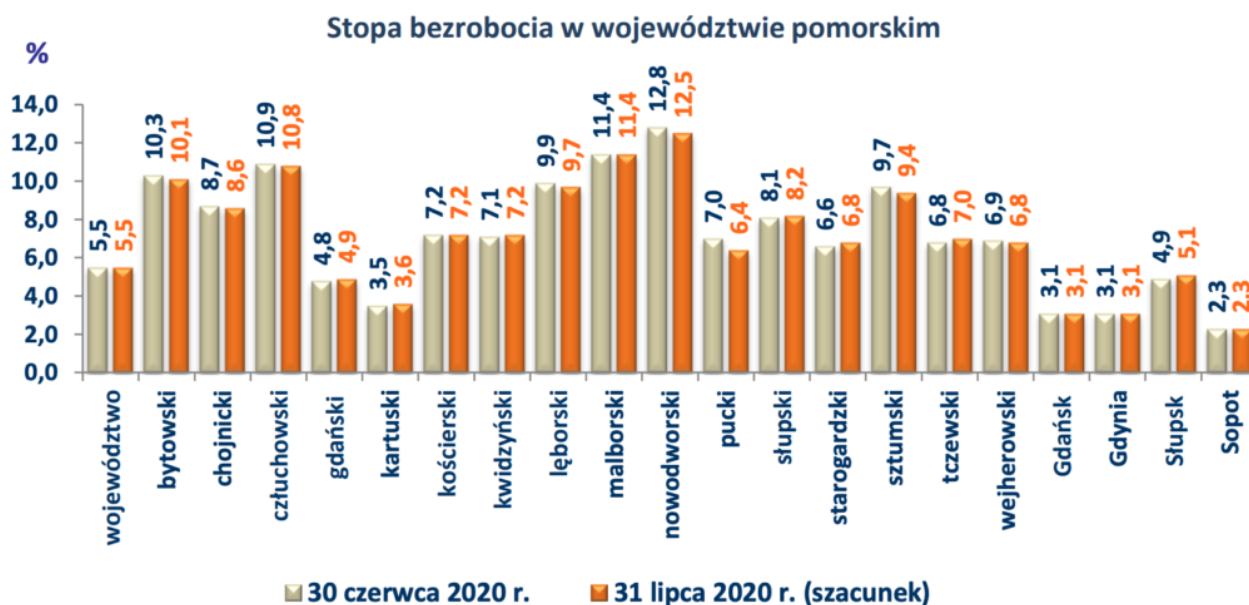


**- Według danych szacunkowych, pomorscy pracodawcy w lipcu zgłosili do urzędów pracy 7,3 tys. ofert zatrudnienia. Cieszy fakt, że jest to o 7 procent więcej niż miesiąc wcześniej, ale z drugiej strony to ok. 12 procent mniej niż w lipcu roku ubiegłego - podsumowuje Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku.**

Jak czytamy w komunikacie WUP, widać, że obowiązujące nadal wytyczne w zakresie higieny i bezpieczeństwa związane z pandemią przekładają się bezpośrednio na działalność przedsiębiorstw w branżach, które zwyczajowo w okresie letnim były wiodącymi w obszarze zatrudnienia w naszym regionie - jak chociażby gastronomia czy zakwaterowanie.



Mat. WUP

Szereg ograniczeń związanych m. in. z limitowaniem liczby gości, czy wymogiem zapewnienia bezpiecznych dystansów pomiędzy klientami, powoduje, że w tym sezonie nie ma w nich znacząco zwiększonego popytu na pracowników. Ma to niewątpliwie odzwierciedlenie w mniejszym niż w tym samym okresie roku ubiegłego zapotrzebowaniu na pracę w regionie, widocznym także w ofertach zgłaszanych do urzędów pracy.

Jednocześnie dużą część dostępnych aktualnie ofert stanowią te zgłaszane przez pracodawców z branży logistyki, przemysłu czy usług, ale wynikają one przeważnie z potrzeby zabezpieczenia kadry w okresie wakacyjnym.

- Z punktu widzenia pracodawców rosnąca grupa osób poszukujących pracy to większe szanse na znalezienie pracownika odpowiadającego ich potrzebom - zwraca uwagę WUP. - W ostatnich latach duża część pomorskich przedsiębiorców miała trudności w znalezieniu chętnych do pracy, w szczególności w okresie letnim, a pozyskanie kandydata o wysokich kompetencjach i kwalifikacjach było trudnym zadaniem. W tym roku sytuacja jest odmienna z uwagi na fakt, że coraz więcej osób, które utraciły pracę w związku z pandemią, zmuszonych jest do poszukiwania zatrudnienia właśnie w tzw. branżach sezonowych. Jest to teraz jeden ze sposobów na przeczekaanie okresu zmniejszonego zapotrzebowania na pracowników w sektorach, w których dotychczas pracowali.

**Analizując lipcowe (wstępne) dane o rynku pracy można przypuszczać, że prognozy dotyczące dwucyfrowego bezrobocia stawiane na początku epidemii koronawirusa, mogą się nie sprawdzić.**

Wydaje się, że sytuacja na rynku pracy powoli zaczyna zmierzać w dobrym kierunku - widać to chociażby po lepszych nastrojach konsumentów, które mają swoje odzwierciedlenie m.in. w stopniowym wzroście sprzedaży towarów i usług. Być może to także wpływ mniejszych obaw o utratę pracy - lipiec był bowiem kolejnym miesiącem, w którym według regionalnych danych o planowanych zwolnieniach grupowych, zgłaszanych do powiatowych urzędów pracy, pracodawcy nie przewidywali większych redukcji etatów.